ROK XLIX. Nro 269.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 6 Grudnia 1869. Poniedziałek. Dnia 24 Listopada (6 Grudnia) 1869.

Rano ciepła st: 0, w połud: c. st: 0 | Stan barometru: | Wschód Słońca g. 7 m. 55 | Jutro, Śgo Ambrożego B. Dok: Koś:
Wysokość wody st: 6 c 3 (przybywa) | na stałą pogodę. | Zachód „ „ 3 „ 47

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— *Komissja Rządowa Sprawiedliwości* ogłasza, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem na 309 posiedzeniu w dniu 15 (27) Sierpnia r. b. odbytem, darowiznę sumy rsr. 420 dla Księży Reformatów w Warszawie przez Stanisława Jagodzińskiego aktem urzędowym na dniu 30 Lipca (11 Sierpnia) 1852 r. uczynioną i prawnie przyjętą,—w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w akcie darowizny uczynionemi, zatwierdził. (D. W:)

— *Kancellarja Okręgu Naukowego Warszawskiego* podaje do wiadomości powszechnej, że z rozporządzenia JW. Kuratora Okręgu, z oszczędności pozyskanych na legacie Stanisława Samsona *Rychłowskiego* obecnie uformowane zostało nowe stypendjum po 140 rs. rocznie, dla potomków: *a*) linji zstępnej i bocznych *ojca* testatora; przyczem mają zawsze pierwszeństwo noszący nazwisko Rychłowskich; *b)* linji zstępnej bocznych *matki* testatora. Przy jednakowych prawach familijnych pierwszeństwo mają najubożsi. Stypendyści winni uczęszczać do średnich lub wyższych zakładów Naukowych Okręgu Naukowego Warszawskiego. Kandydaci posiadający prawo i pragnący ubiegać się o powyższe stypendjum, oprócz tych, którzy już zanieśli podania, winni w ciągu sześciu tygodni od daty niniejszego ogłoszenia uczynić podania do Zwierzchników zakładów Naukowych przy załączeniu właściwych dowodów. (Dz: War:)

— *Pocztamt Warszawski.*—Z dniem 1 (13) Stycznia przyszłego 1870 roku, zamienia się, jako środek tymczasowy, obowiązkowe dla osób prywatnych, przesyłanie za pośrednictwem poczty, jako korespondencji rekomendowanej, wszelkiego rodzaju dokumentów i papierów, niepodlegających opłacie ustanowionej dla listów rekomendowanych, bez względu na adress takowych (a w tej liczbie i do miejsc rządowych, oraz osób sprawujących publiczne urzędy), pozostawiając wreszcie, do woli każdego ekspedjować korespondencją nie pieniężną, zwyczajnym (dla listów prostych) lub istniejącym dla listów rekomendowanych porządkiem, o ile to każdy uzna dla siebie za lepsze i dogodniejsze. O powyższem, Pocztamt Warszawski na zasadzie rozporządzenia Departamentu Pocztowego objawionego przez cyrkularz z d. 22 października roku bieżącego za N. 16946, poczytuje za obowiązek podać do wiadomości publicznej. (Dz: War:)

Wczoraj w kościele archikatedralnym i metropolitalnym Śgo Jana, w czasie rorat, chór amatorów pod dyrekcją I. K. Chwaliboga, odśpiewał mszę Nideckiego na Benedictus hymn Webera, na same głosy.

— W kościołku na Pradze, Roraty odprawił JX. Bieliński, kazał JX. Klatka. Amatorowie odśpiewali dzieła religijne.

— W dniu wczorajszym, w kościele S-go Andrzeja Apostoła przy ulicy Bonifraterskiej, z powodu odpustu, wotywę odprawił JX. Grabowski, summę zaś celebrował JX. Nawarski. Na chórze odegrano mszę Szmidta Nr. 6; na „Offertorjum" duet na sopran i tenor Chwaliboga, na „Benedictus", tercet z oratorjum Elsnera.

Wczoraj też w kościele Ś-go Józefa Obl. N. M. P., przy ulicy Krak.-Przedm., na cześć Św. Barbary, odprawiło się takież nabożeństwo z kazaniami i processjami, tak z rana jak i po południu.

W kościele WW. ŚS. na Grzybowie, prymarję odprawił JX. Rogowski, naukę po niej miał JX. Dobrowalski, summę celebrował JX. Dobrowolski, po których naukę głosił JX. Kroszczyński.

— Górnicy w tutejszych zakładach górniczych, dzień sobotni obchodzili nabożeństwami.

— Na rogu Solca i ulicy Ludnej, niedaleko kościoła Stej Trójcy, w którym w sobotę odprawiał się Odpust na cześć Stej Barbary, stoi figura tej Świętej, którą jako Patronkę swoją, suto uilluminowali przewoźnicy warszawscy.

— ✂ — Na scenie teatru Rozmaitości pojawił się w sobotę, pod tytułem „Miss Multon", ciekawy i wzruszający utwór dwóch młodych i utalentowanych paryzkich dramaturgów, któremu wróżymy i szczerze życzmy powowodzenia.

Jestto w ramach trzech aktów, przeniesiony niewątpliwie wprost ze świata na scenę obraz, jednej z owych burz, które wyją w ciszy, bo są niewidzialne zwykle dla obojętnych, choć zawsze straszne i często zabójcze dla swoich ofiar.

Fernanda, cierpiąca w dramacie pod nazwiskiem: Miss Multon, jest matką rodziny, która w tajemniczej chwili upadku ducha, opuściła męża i dwoje dzieci. Na szczęście jednak, dla tej ofiary miłości, pociąg kolei żelaznej, który ją unosił od domu, uległ w okolicach Glasgowa, strasznej katastrofie i Fernanda idąc za głosem serca, korzysta ze skutków wypadku i zmienia własne nazwisko na nazwisko jednej z ko-

biet zabitych, ażeby pod jego osłoną, po dziesięciu latach cierpień, powrócić do rodziny jako guwernantka, gdyż stanowisko żony i matki, zajęła już w nim inna kobieta.

Sytuacje przez które autorowie przeprowadzają swoją bohaterkę, są istnemi torturami. Pękającemu z bólu sercu matki, wciąż wtórzą surowe upomnienia męża, który poznawszy ją, nie dopuszcza, ażeby dała się poznać dzieciom. Prócz tego, macocha jej dzieci nieustannie i bezwiednie dręczy ją zwierzeniami swojego szczęścia.

Trudną i effektowną rolę: Miss Multon wykonała pani Palińska.

Grę tej artystki, cechowały dwie zalety, pojęcie intelligentne, psychicznej strony przedstawianej postaci i ujawnienie jej z prostotą życiowej prawdy.

Miss Multon, w walce ze sobą, w chwilach pasowania się praw uczucia matki z warunkami przybranej roli guwernantki, zadziwiała potęgą duszy; był to żywy posąg Niobe, piękny tragicznym spokojem i wzruszający do łez swoją boleścią. Szczytem jednakże gry pani Palińskiej, było wykonanie w akcie drugim, sceny w której Fernanda dowiaduje się, że dzieci ją kochają, bo w rocznicę katastrofy, pod Glasgowem, modlą się za nią i noszą na poblizki cmentarz kwiaty z wiarą, że duch której ze spoczywających tam matek, zbierze je i zaniesie ich matce do nieba.

Podczas też wykonania tej po mistrzowsku napisanej sceny, widzieliśmy w sali teatru ogólne wzruszenie; artystka czarem talentu, zmusiła słuchaczów do zapomnienia, że patrzą na scenę; stworzywszy im złudzenie prawdy, zniewoliła podzielać całem sercem cierpienie nieszczęśliwej matki.

Drugą niewieścią rolę w dramacie: Matyldy, żony p. Delatour, grała ze zwykłym taktem pani Rakiewiczowa; dzieci Fernandy bardzo starannie reprezentowane były przez pannę Urbanowiczównę i panią Szymanowską; role zaś adwokata Delatoura i starego nauczyciela, wykonali z korzyścią dla ogólnego wrażenia dramatu, panowie Stolpe i Grzywiński.

Słuchaczów, na pierwsze przedstawienie „Miss Multon,“ zebrało się *dość* liczne grono; spodziewamy się jednak że na następnych, zebrania będą liczniejsze, ponieważ zarówno dramat jak i jego wykonanie, zasługują na uznanie wszystkich ludzi myślących.

—Ł— Rozpoczęła się druga serja prelekcji publicznych prof. Lewestama, o literaturze dramatycznej i powieściowej.

W odczytach wiosennych z roku bieżącego p. Lewestam zajmował się rozbiorem tragedji Szekspira, Szyllera, Getego, Wiktora Hugo. Obecnie przystąpił do zapoznania publiczności z komedją, tym drugim rodzajem literatury dramatycznej wypływającym, podobnie jak pierwszy ze wspólnego źródła, natury ludzkiej.

Tragedja w historycznym rozwoju, wyprzedziła komedją. Synteza wcześniejszą jest od analizy. Wrodzona tęsknota ducha ludzkiego do ideałów, rwanie się myśli w przyszłość, wytworzyły tragedją. W niej zawarły się najszczytniejsze dążenia ludzkości, przedstawione, w strasznej kollizji namiętności i uczuć, zwycięztwa i upadków.

Komedja zazwyczaj powstaje z chwilą rozkładu psychologicznego pewnego społeczeństwa, z chwilą jego upadku.

Prelegent mając zamiar w dalszym ciągu swoich ważniejszych odczytów, zajmować się przeważnie tym ostatnim rodzajem literatury dramatycznej, rozpoczął od określenia ogólnego charakteru komedji, różn[illegible] jej od tragedji.

Przechodząc następnie do pierwszych począt[illegible] komedji, wprowadził swoich słuchaczów, na [illegible] wą niwę, matki wszelkiej cywilizacji i wszelkie[illegible] starożytnej Hellady.

Rzym ślepo naśladujący Grecją, w rzeczach piękna, nie stworzył u siebie komedji własnej, narodowej. Plautus i Terencjusz ubierali tylko typy greckie, w miejscowe barwy zewnętrzne.

Przeszedłszy następnie szczegółową charakterystykę komedji klassycznego świata; prelegent zwrócił się do czasów nowszych a mianowicie do Francji, gdzie w kilku śmiałych zarysach określił epokę Ludwika XIV, zapowiadając w przyszłym odczycie, zapoznać publiczność z Molière'm, twórcą komedji nowożytnej.

Zastanawiał się z kolei nad trzema rodzajami komedji greckiej: *starożytną* (mającą tak potężnego przedstawiciela w Arystofanesie); której wytkniętym celem było karcenie błędów w życiu publicznem, przez wprowadzenie na scenę osobistości, będących w danej chwili głównemi działaczami na widowni politycznej, *średnia*, która nosi na sobie charakter przejściowy. gdzie poeta pozwalał sobie tylko pewnych alluzji do osób znanych, wreszcie *nową*, kształtującą śmieszności i wady, w *typach*, ogólnie ludzkich.

(Q) I znowu jedną niedzielę połknął, od wieków wciąż głodny Saturn.

Niepodobna mu jednakże było życzyć: „smacznego apetytu,“ ani też obłudnie ubolewać, że się musiał zadowolnić, taką mdłą i chudą strawą, gdyż wczorajszy dzień, z logiki pory roku i z obowiązku adwentu, nie mógł być ani uśmiechniętym pogodą, ani też śmiejącym się ochotą tych, dla których niedziela jest dniem bezrobocia dla rąk lub mózgów.

Lecz jakkolwiek wczorajszą niedzielę nie ożywiały, ani tłumne przechadzki po Saskim Ogrodzie, ani wystawa strojów damskich i męzkich w alejach, ani też wieczorną porą, skoczne dźwięki polek i lansjerów, posłużyła ona przecież niejednemu do zażycia wielkich lub małych roskoszy ziemskiej doli.

Materjaliści, jak się to mówi, „zabijali dzień“, spożywając niedzielną pieczeń, następnie drzemiąc po niej i o niej i w końcu, słuchając w sali Obywatelskiej Ressursy koncertu, albo zachwycając się wrażeniami choreograficznemi w teatrze Wielkim a dramatycznemi w Rozmaitości.

Ideologowie znów, ścigali dalej po drodze żywota, promienne widziadła, albo krzepili strudzone pracą całotygodniową siły, uśmiechając się do swoich różowych wspomnień, błękitnych marzeń lub zielonych nadziei. Do tej ostatniej wizji, marzyciele posiadający całe bóty, uśmiechali się, jako do anioła opromieniającego swojem blaskiem prozę ich życia, biedacy zaś, jako do... wielkiej wygranej na klassycznej loterji.

W nocy zaś, najważniejszym faktem, było zaćmienie całkowite księżyca przez... chmury.

Dla uzupełnienia jednak, pewnemi danemi, niniejszej poniedziałkowej pogawędki, zaznaczamy, że kassy obu teatrów zostały zamknięte przed rozpoczęciem widowisk, i że na koncercie w obywatelskiej ressursie, było jak nam powiedziano ośmset osób.

— S — *Giełda Warszawska*. Ruch w papierach publicznych w zmianie samych tranzakcji, ograniczył się do bardzo małych rezultatów. Ofiarowania były w ogóle większe od żądań, a szczególniej Listów Zastawnych; z początku tygodnia kupowano akcje dróg Żelaznych Terespolskiej i Bydgoskiej, pierwsze po kursie dawnym 107, ostatnie ½% t. j. 70,50 niżej z końcem tygodnia ograniczono się do niewielkich rezultatów.

Kursa walut zagranicznych pierwiastkowo podniosły się, lecz dalej walutu pruska i paryzka obniżyły się, aby do końca tygodnia pozostać bez zmiany.

Interess wekslowy, od dawnego już czasu kulejący w ubiegłym tygodniu w ogóle był mniej niż średni, a przypisać tu bardzo wiele można, jak z jednej strony wysokiemu miennemu, tak z drugiej niewielkim tranzakcjom giełdy berlińskiej i petersburgskiej, obroty których na naszą oddziaływają najsilniej.

Listy Zastawne ofiarowywano, a kursy tego papieru w ogóle obniżyły się stosunkowo do zeszłego tygodnia. Biorąc przeciętniowo, to Serja pierwsza przeszła z 92,79—92,29 na 92,21—92,02 w końcu zaś tygodnia była notowaną wyżej na 92,46—92,13; co do serji drugiej to i tu obniżenie jest także widocznem, albowiem z 92,46—91,96 na 92,40—91,86, w końcu tygodnia 92,38—91,96. Listy likwidacyjne utrzymały, a nawet nieco przeszły kurs poprzedniego tygodnia, kiedy były 76—5,75 do 72 to w ubiegłym tygodniu stały przeciętniowo 76,20—75,88 z końcem tygodnia 76,22 75,97.

Pożyczka premjowa tak z roku 1864, jak i z 1866, obniżyła się w kassie.

Akcje dróg żelaznych Warsz. Wied- i Warsz. Bydg., spadły z końcem tygodnia o ½% przeszły W. W. z 72 na 71,50 i Warszawsko-Bydgoskiej z 71 na 70,50.

Spekulacji w ciągu tygodnia było niewiele, weksle na Berlin z początku szły w górę, z końcem zaś tygodnia przyszły do pierwotnego znaczenia t. j. do rsr. 119,25 — 119,10, za 100 tal. 2 m., weksle na Londyn i Paryż pozostały jak w zeszłym tygodniu, na Wiedeń zaś podniosły się z 97,20 na 97,35 rs. za 150 w. a.

— Święta Barbara, w sobotę, zawitała po wodzie, w Boże Narodzenie więc, jak głosi przysłowie, będzie niezawodnie mróz a może i sanna. Kto doczeka, zobaczy.

— Przypominamy, że dziś wieczorem w sali Resursy Kupieckiej, odbędzie się koncert urządzony przez pana Münchheimera.

— Od pewnego czasu barometr dziwy z nami dokazuje. Ale przebrał już chyba miarę: w chwili kiedy to piszemy merkurjusz podniósł się w rurce cali 28 linji 6,49. Jestto u nas niezwykła wysokość barometru; w przeszłym roku najwyższy stan barometru wynosił dnia 10 grudnia cali 28, linji 3,51. Najwyższy zaś stan barometru w roku bieżącym, od czasu zaprowadzenia najdokładniejszych obserwacji meteorologicznych wynosił dnia 17 stycznia o godzinie 10-ej rano cali 28, linji 8,72, zaś dnia 4 stycznia r. 1858 cali 28, linji 6,36. Dzisiejszy więc stan jest wyższy od stanu z roku 1858 o 0,13 linji.

Odbywamy tedy obecnie wszyscy jakby kurację zgęszczonego powietrza i zmuszeni jesteśmy do dźwigania ogromnego ciężaru atmosfery. Wprawdzie z Francji donoszą teraz o niezwykłych zjawiskach atmosferycznych. Barometr odbywa tam nadzwyczajne podskoki i nieraz w ciągu kilku godzin dzieją się w nim zmiany wcale poważne. Francuzi przypisują to trzęsieniom ziemi, które jakkolwiek niezbyt gwałtowne, trapią długim pasem Niemcy zachodnie.

— W sobotę, o kwadrans na dwunastą w nocy, na północnej stronie horyzontu dostrzeżono trzykrotne błyskanie się. Błyskawicom tym nie towarzyszyły żadne inne zjawiska.

— Odwołanie się moje do osób dobroczynnych o zasilenie szpitala Śgo Ducha, w szarpje lub zużytą bieliznę, nie pozostało bez skutku, czem kto może i ile może zasila, aby biedni należycie opatrzeni zostali. Składając podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, a mianowicie JW. Baronowej Dangiel, mam honor szpital opiece mojej poruczony, szanownej Publiczności polecić dalszym względom.—Prezydujący, Rzeczywisty Radca Stanu, *Wieczorkowski.*

— Zwykle w obecną porę bywały już mrozy i dość ostre nawet. W sobotę upłynęło jak raz lat 40, a było to d. 4 grudnia 1829 r. wypadł mróz 19sto-stopniowy, tak, że w teatrze na placu Krasińskich pomimo zapowiedzianych dwóch scen z opery „Semiramis“ w której miały występować pan Schivoli nie było żadnego widowiska.

— W Resursie Obywatelskiej, na rok przyszły skład honorowych urzędników będzie następujący: Dyrektor Alfons Kropiwnicki; Assesorowie: Iszy Wincenty Majewski, II-gi Jan Krauze; Dyrektor zabaw Stanisław Jasiński, kassjer Teofil Fukier, kontroller Jan Hoch, gospodarz Józef Rentel, blbijotekarz Jan Liedtke, sekretarz Jan Chromiński.

— Od pewnego czasu chodzą po domach dziewczęta i chłopcy, sprzedając proszek do czyszczenia rondli i samowarów. Być może ten proszek jest pozorem tylko, bo przy dobrej sposobności przemysłowcy tego rodzaju nie już rondle lub samowary, ale całą kuchnię zdolni są wyczyścić. I nieznamy składu tej ingredjencji, ale nie musi ona być bardzo skuteczna, sprzedający bowiem nie podejmują się sami uskutecznić tej roboty, twierdząc, że to rzecz kucharki, i że oni tylko dostarczają materjału do kuchennego ochędóstwa.

— JW. Rzeczywisty Radzca Stanu b. członek Rady Lekarskiej Królestwa p. Woyde, nadesłał z Nowej-Aleksandrji (Puław) rs. 15 na rzecz nowo otworzonego współmieszkania ociemniałych przy ulicy Piwnej. Dyrektor Instytutu Głuchoniemych i Ociem. oświadczając w imieniu obdarowanych, serdeczną wdzięczność i za dar i za słowa szczerej życzliwości jakiemi tchnie pismo samego ofiarodawcy, ma zaszczyt nadmienić, że summa ta dołączoną będzie do funduszu, jaki z koncertu Ociemniałych osiągniętym zostanie.

— W sobotę odbyło się posiedzenie oddziału kuchni tanich, na którem zadecydowano, że kuchnia Nr 3 na ulicy Chmielnej, ma być otwartą dnia 19 b. m.; załatwiono bieżące interessy i wyjednano nominacje na damy deżurne i t. d., których listę jutro podamy.

— Towarzystwo dobroczynności w Lublinie urządza koncert instrumentalno-wokalny na korzyść tamecznych biednych. Koncert ten, ma się odbyć za dni kilkanaście.

— Dnia wczorajszego od godziny 10-tej blizko do 12-tej JW. Ławrowski Rektor Uniwersytetu tutejszego zwiedzał we wszelkich szczegółach Kliniki w szpitalu Śgo Ducha mieszczące się. Rektorowi towarzyszyli Dyrektorowie Klinik, Proffessorowie Uniwersytetu, Dr.

Chałubiński, Dr. Korzeniowski i Dr. Szokalski wraz z swemi Assystentami.

— Egzaminy Farmaceutyczne na stopień podaptekarski, rozpoczęły się onegdaj w jednej z sal gmachu uniwersyteckiego. Egzaminy takowe trwać będą do 1 (13) marca roku przyszłego, z przerwą zwykłą świąt nadchodzących.

— Piszą nam z Mławy, że szkarlatyna pomiędzy dziećmi mocna, w całych stronach grasuje. A i w mieście naszem szerzy się ona dość silnie.

— Woda na Wiśle przybiera.

— Posiadacze wylosowanych Listów likwidacyjnych, wymieniają takowe na gotowiznę w Banku.

— W sobotę wyszedł na widok publiczny, ostatni w roku bieżącym zeszyt „Bibljoteki Warszawskiej.

— Przed laty czterdziestu, właściciel kawiarni na przeciwko kolumny Zygmunta,, urządziwszy czytelnię pism perjodycznych i z tego powodu swoją kawiarnię nazwawszy *literacką*, zaprowadził tam wzorem zagranicznych zakładów tego rodzaju, zwyczaj niezdejmowania kapeluszy, a to dla zapewnienia większej swobody gościom, i zapobieżenia częstym zamianom, zwykle umyślnym, tego nakrycia głowy. Niewiadomo nam, jak projekt ten udał się podówczas: dowiadujemy się jednak, że jeden z dzisiejszych przedsiębierców, chce go napówrót w życie wprowadzić.

— Mieszkańcy Leszna za pośrednictwem pisma naszego wnoszą zażalenie na bułeczki, które dostawiane im są w stanie zupełnie niewypieczonym.

— Repertuar wydany na bieżący tydzień zapowiada, że na sobotę, pierwsze przedstawienie w wielkim teatrze opery Moniuszki: „Parją“ i jednocześnie, na scenie taeatru Rozmaitości, nowy wodwil, tłómaczony z francuzkiego p. t. „Czuła struna.“

— Pan Leopold Sterling, tutejszy nauczyciel śpiewu, rozpoczął obecnie kształcić młodą osobę, która ma posiadać głos kontraltowy niezwykłej piękności i siły. Rzeczywiste kontralty, są w tych czasach, rzadkościami starannie poszukiwanemi i hojnie opłacanemi; uczennica więc p. Sterlinga jeżeli nie zaniedba szczerze korzystać z jego wykładów, może sobie zdobyć w świecie artystycznym, rozgłos dla nazwiska a ztąd i byt bez troski o chleb powszedni.

— W pierwszych dniach listopada, złodzieje wyłamawszy żelazną kratę w m. Bielsku, w domu Andrzeja Budlewskiego b. urzędnika, skradli mu garderobę i pościel, na rsr. 300.

— Uprzedzamy czytelników naszych, mających stosunki z Bankiem Polskim, iż dla zamknięcia ksiąg z końcem upływającego roku, czynności Banku zawieszone będą, jak to zwykle miewa miejsce od 20 grudnia (1 stycznia) 1769/70 po 2 (14) stycznia r. p., w którym to dniu na nowo się rozpoczną.

— We właściwym czasie donosiliśmy o Boruniu, chłopku, który pieszo odbył podróż do Rzymu i Ziemi Świętej. Jako dowód sumienności tego pobożnego człowieka, godzi się przytoczyć fakt wspomniony o nimże w „Zorzy.“ Kiedy umierając żona wyznała mu, iż ma na sumieniu cudzą krzywdę, a mianowicie to, że gdy była małą dziewczyną, w miejsce przyniesienia dwóch snopków z pola matczynego, zbyt oddalonego od chaty, zabrała je z pola sąsiedniego, Boruń wyrachował ile mogły kosztować, i pieniądze oddał synowi zmarłego sąsiada.

— We wsi Dziatkowicach własnością p. Alexandry Uszyńskiej będącej, wybuchł pożar. Jest to wypadek tego rodzaju już trzeci w przeciągu kilkunastu miesięcznego czasu, dotykający tę posiadłość: za pierwszym razem spaliła się oficyna znacznych rozmiarów, za drugą zapaliła się na pani U.... suknia od rzuconej na ziemię zapałki, tak, że pomimo ratunku służących okropnie poparzoną została, rok blizko musiała w łóżku przeleżeć. Obecnie przed czterema tygodniami spalił się jej dwór mieszkalny w nocy. Ogień zwęglił wszystkie sprzęty i kosztowności.

— W niedzielę, odbędzie się wybór z członków Towarzystwa Resursy Obywatelskiej na Reprezentantów.

— Dowiadujemy się, że pałacyk zwany „Bagatelą,“ przy ulicy Okopowej, pomiędzy rogatkami Mokotowskiemi i Belwederskiemi, jest obecnie do sprzedania.

— Jutro o godzinie 11ej, w salach Redutowych, odbędzie się jeneralna próba koncertu St: Moniuszki.

— Koncert A. Sonnenfelda, odbędzie się dnia 15 Grudnia r. b. we Środę o godz: 8ej wieczorem, w sali Resursy Obywatelskiej. Biletów nabyć można w księgarniach. M. Glücksberga, Wendego, Kaufmanna, Hösicka, Zweigbauma i w litografji W. Müllera.

— Jeneralny Konsul Saski i Bawarski p. Stanisław *Lesser*, powrócił z zagranicy.

— W dniu 3cim b. m. w cyrkule Łazienkowskim, Haim Bystrowicz furman, najechał na przechodzącą star. Hawę Sztylberg, kobietę brzemienną, która skutkiem tego, uległa nieszkodliwemu stłuczeniu boku prawego. Sztylbergowa znajduje się na kuracji w swem mieszkaniu, a furmana aresztowano.

— W cyrkule Bielańskim, w domu pod Nrem 2223 starozakonna Haja Kułak, wyrobnica, lat 60 wieku licząca, pośliznąwszy się, spadła ze schodów pierwszego piętra, w skutku czego doświadczyła stłuczenia nienieszkodliwie twarzy i ramienia. Kułak odesłana na kurację do szpitala starozakonnych. (Gaz: Polic:)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od P. R. rs. 1, od M. M. jako w rocznicę śmierci ś. p. Barbary z L. M. rs. 1, dla rodziny D.

— W „Nowo-Pruskiej (Krzyżowej) Gazecie“ pojawił się od niejakiego czasu nowy rodzaj łamigłówek, wcale dowcipnych. Daje się pewną ilość zgłosek, składających kilka lub kilkanaście wyrazów: wyrazy zaś te ułożone w obmyślanym naprzód porządku, dają jednocześnie przez zbiór początkowych i końcowych liter. bądź to imie wielkiego człowieka, bądź nazwę miejscowości i t. p. Rozumie się samo przez się, że litery początkowe i końcowe, każde z osobna zbieranemi być winny. Przykład jaki tu dajemy, najlepiej rzecz wyjaśni. 24 zgłosek, a mianowicie: ko, rez, biew, Zuj, zo, szar, wy, se, a, A, rok, Sar, lan, A, wil, der, dek, e, ski, gat, ta, tak, Ry, ta, składają następujące wyrazy: 1° Akt prawny, 2° Miasto we Włoszech, 3° Imie chłopczyka, 4° Poeta znakomity, z siedmnastego wieku, 5° Zatoka na morzu Północnem, 6° Drogi kamień, 7° Postać bajeczna z legendy. 8° Osoba mitologiczna. Ośm liter początkowych od góry do dołu, stanowi miasto w Europie, ośm kończących epitet dawady często kobietom. (Kto pierwszy nadeśle rozwiązanie niniejszej łamigłówki, otrzyma jako premium „Dziecię Żmudzi“, powieść Władysława Maleszewskiego).

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant książę *Radziwiłł*, z za granicy; Jenerał-Lejtnant *Den*, z Koziennic.

— Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Adjutanci: baron *Ramzaj*, i książę *Radziwiłł*, do Petersburga; Jenerał-Lejtnant baron *von-der-Chowen*, Jenerał-Majorowie: *Feichtner* i *Kwasznin-Samarin*, do Petersburga; Radca Tajny hr. *Tołstoj*, do Wiednia; Wielki Podczaszy książę *Wiazemski*, do Berlina.

— Jutro to jest we Wtorek dnia 7 b. m., za spokój duszy ś. p. Emilji z Karsznickich **Perzanowskiej**, odbędzie się żałobna Wotywa o godzinie 11-tej rano w kościele Panny Marji na Lesznie, na którą pozostali: Syn i Krewni, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —9422—(15045)

— W dniu 7 b. m. to jest wtorek o godzinie 10-ej rano jako w rocznicę śmierci ś. p. Konstancji Hr. **Łubieńskiej** odprawiać się będzie za jej duszę nabożeństwo załobne w kościele S-go Krzyża, na które pozostały mąż i córka, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —9407— (15036)

— We wtorek, to jest dnia 7 grudnia, jako w 13tą rocznicę śmierci ś. p. Michała **Pfanhausera**, odbędzie się o godzinie 11ej rano, żałobne nabożeństwo w kościele Sgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała żona, Krewnych, i Przyjaciół zaprasza. —9390— (15047)

— W dniu 6 grudnia zmarł ś. p. Antoni **Sadowski** obywatel miasta Warszawy. Pozostała żona wraz z dziećmi i zięciami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok ś. p. we środę to jest dnia 8 grudnia o godz. 12 i pół, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —9431— (15042)

— Karol **Axman**, obywatel miasta Warszawy, zmarł w dniu 4-tym grudnia, przeżywszy lat 76. Stroskana żona wraz z familją, zaprasza Przyjaciół i Znajomych na pogrzeb, w dniu 7-mym to jest, we wtorek, z kaplicy ewangelicko-augsburgskiej przy cmentarzu, na tenże cmentarz, o godzinie 3-ej z południa, odbyć się mający. —9417— (15038)

— Staś **Zawadzki**, trzy letni synek ś. p. Maksymiljana Zawadzkiego, Urzędnika Zarządu Finansów, zmarł w dniu 5-tym b. m. Pogrążona w smutku matka zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Panny przy ulicy Leszno, w dniu jutrzejszym o godzinie 3-ej po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —9420— (15044)

W dniu 4tym b. m., po kilkoletnich cierpieniach, rozstała się z tym światem, Marja **Czerkiewicz**. Pozostała matka z rodziną, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na eksportację zwłok, w dniu jutrzejszym, o godzinie 3ciej po południu, z domu N⁰ 168, na cmentarz pragski w Kamionku. —9419—(15041)

— Antoni **Małaszkiewicz**, Naczelnik rewiru cyr: Igo i XIgo policji wykonawczej, w wieku lat 48, zmarł 4go b. m. Pozostała familja, zaprasza Krewnych i Kolegów, na exportację zwłok, w dniu dzisiejszym, o godzinie 1szej po południu, z kościoła Ś-tej Anny, na Krak.-Przedm., na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —9416— (15,046)

— S. p. Katarzyna z Charzewskich 1⁰ ślubu Gołońska, 2⁰ **Koczorowska**, w 82 roku życia, zmarła w Petersburgu. Nieboszczka przed kilkunastu laty przeniosła się tam z Warszawy.

— W Mławie zmarła 5-letnią Frania **Jakacka**.

— D. 25 z. m., przed świtem silne trzęsienie ziemi nawiedziło okolicę miasteczka Trius w Tyrolu.

— Uniwersytet w Krakowie otrzymał obecnie dar barona Edwarda Rastawieckiego, zawierające znakomite srebrne wykopaliska z grobów, w najwyborniejszych wytwornych okazach, rzadkie pieczęcie w oryginałach, około 400 ciekawych dokumentów, autentyki tyczące się Wita-Stwosza, imionnik Kazanowskiego, buzdygany, łuki, rzeźby, emalje, kamee, wyroby z kości słoniowej, miniatury, wreszcie naczynia stołowe, szklanne, cynowe, a nawet srebrne z XVII wieku.

— Znana wszystkim, którzy byli w Paryżu, brama tryumfalna Karuzelu, na placu tegoż nazwiska, ma być za pomocą jakiegoś dowcipnego sposobu przeniesiona *w całości* do południowego skrzydła Tuileries.

W Krakowie zapowiedziany został koncert p. Stanisława Szczepanowskiego na gitarze i wiolonczeli.

— Dwa kościoły w Rouen, Ś-go Wincentego i Ś-go Gerwazego, oświetlone są gazem.

— W Marzeninie pod Gnieznem, wyorano kielich suebrny z napisem okazującym, że go kościołowi tej parafji darował w wieku 16-m Stanisław z Marzenina, nazwiskiem Twardy, professor akademji krakowskiej, kanonik kollegjaty Śgo Florjana na Kleparzu. Obecny proboszcz marzeniński ks. Krępiec, kazał ten kielich odnowić i przeznacza go do dalszego użytku w kościele.

— *Verdi*, osiadłszy w Genui, pracuje nad partycją nowej opery. Tytuł jej ma być: „la Patria"!

— W celu wydobywania na wielką skalę i dystylowania nafty galicyjskiej, pp. hr: Włodzimierz Rusocki, Juljusz Bielski, Mikołaj Wolański, Władysław Kotkowski i Doktor Marek Wohlener, zawiązali towarzystwo na akcje i uzyskali zatwierdzenie statutów.

— W Hamburgu, w kościele Śgo Mikołaja, wzniesiony został pomnik Haendla, dłóta rzeźbiarza Neubla.

— We Lwowie, między studentami obecnie czarna ospa panuje; zaś w Drohobyczy między uczniami tamtejszych szkół mocno się rozszerza zapalenie óczu, które tameczni lekarze egipskiem zowią.

— W Anglesqueville na Saône, w departamencie Niższej Sekwany, wykopano olbrzymie kartofle, ważące przecięciowo po trzy funty jeden.

— Wkrótce ma przybyć do Poznania zaszczytnie znany fortepianista, warszawianin, p. Michał Hertz.

— Mimo słot i śniegów, nieustannie jeszcze w Toruniu pracują około kolei żelaznej i mostu.

— Woda w Warcie wzrasta jeszcze ciągle. Wodoskaz przy moście Chwaliszewskim w Poznaniu wskazuje już 6 stóp 9 cali.

— Zachariasiewicz napisał obecnie dwie nowe powieści: „Miljon na poddaszu" i „Chleb bez soli". Ta druga powieść ma być podobno większych rozmiarów,

— W jednym z domów przy ulicy Chłodnej, przedwczoraj zapalił się dach, ale szybki ratunek straży ogniowej wstrzymał dalsze szerzenie się niszczącego żywiołu. Szczegóły podamy jutro.

— Jutro, t. j. dnia 7. b. m., w sali Resursy Obywatelskiej, prelekcja p. Lazzariniego, przedmiotem której będzie „Boska Komedja" (La divina Commedia), Dantego. Bilety są do nabycia w księgarniach pp-ów Sennewalda, Gebethnera, Hösicka i Kaufmanna, w dniu zaś prelekcji od god. 6-tej wieczorem przy wejściu do sali. Początek o god. 7½. - 9415—

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

„Korrespondencja prowincjonalna“ która jest jak wiadomo organem półurzędowym, mówiąc o mowie tronowej cesarza Napoleona, tak się wyraża: „Ton spokojnej stałości i zaufania, przebijający się w wyrażeniach Napoleona III dowodzi raz jeszcze, że rząd cesarski ma zupełną samowiedzę swej wyższości nad ruchami, jakie sam wywołał. Nieograniczony zapał, jaki powitał cesarza w Ciele Prawodawczem, i z jakim przyjętą została mowa jego, przekonywa, że monarcha nie omylił się w swym sądzie o usposobieniach reprezentantów narodu.

Na posiedzeniu Ciała Prawodawczego w d. 3 b. m. wnosił Rochefort, ażeby straż gmachu w którym narady tegoż Ciała odbywają się, powierzoną została gwardji narodowej, albowiem ta jako składająca się z wyborców, najlepiej potrafi czuwać nad bezpieczeństwem zgromadzenia i zasłonić je od wszelkiego gwałtu. Gambetta łączy się z wnioskiem mówcy. Izba po sprawdzeniu znów pewnej liczby mandatów odroczyła się do dnia następnego.

Wiadomo, że urzędnicy dworu tuileryjskiego, nie mogą jednocześnie piastować swych stanowisk i być deputowanymi. Otóż dziesięciu z pomiędzy nich, wybranych przez różne okręgi wyborcze, podało cesarzowi prośby o dymissję. Cesarz ich nie przyjął, ale wniósł rzecz całą na radę ministrów. Mówiono w Izbie, że jest przeciwny przyjęciu dymissji, ale większość ministrów nie podziela sposobu zapatrywania się cesarza.

Dzienniki zamieszczają list Guizota do deputowanego Plichon'a, w którym między innemi były minister Ludwika Filipa powiada, iż „wszyscy ludzie miłujący porządek i spokojność, powinni się zjednoczyć dla walczenia przeciwko rewolucyjnym dążnościom“. Zauważano, że posiwiały ten dyplomata, codziennie prawie przyjeżdża do Tuilerji, gdzie bawi dość długo. Domyślają się, że celem jego bytności u cesarza są sprawy kościoła reformowanego (kalwińskiego) we Francji, których p. Guizot jako współwyznawca, żarliwym jest obrońcą.

Ministerjum włoskie jeszcze nie utworzone: listy ministerjalne krążą, a każda inna, złożona z tych kandydatów, jakich ten albo ów dziennik popiera. Trudności wszakże jakie napotyka p. Lanza, nietyle wynikają z powodów politycznych, ile z ciężkiego zadania, w jaki sposów rozdzielić teki, aby zaspokoić wszelkie wymagalności administracyjne. Zasługuje wszakże na uwagę okoliczność, iż we wszystkich listach znajdujemy wymienionych dwóch ludzi, którzy odgrywali ważne role w epoce walk, jakie utworzyły i uzupełniły dzisiejsze królestwo włoskie, a mianowicie p. Lanza członek gabinetu w czasie wojny z Austrją i jenerał Govone, któremu przeznaczają tekę wojny, a który przysposobił przymierze z Prussami.

Cesarz austrjacki już w d. 3 b. m. znajdował się z powrotem w Trjeście, w pożądanem zdrowiu.

Na posiedzeniu węgierskiej Izby deputowanych, pan Mathenyi interpellował rząd o wytłomaczenie, dlaczego jezuici cierpiani są na Węgrzech? Interpellację tę poparły oklaski całego zgromadzenia.

Niektóre z gazet donosiły, iż pierwszą przyczynę do teraźniejszego powstania dalmackiego dał Łuka Vukałowicz swojemi manifestami. Obecnie Łuka Vukałowicz wystąpił z zaprzeczeniem i przez pośrednictwo dzienników oświadcza, iż wszystkie manifesty, jakoby przez niego wydane są podrobione, że on żadnych nie pisał, dla tej prostej przyczyny, iż... pisać nie umie.

Według „Allgemeine Augsburger Ztg“ prezes rady ministrów bawarskich książę Hohenlohe, pozostanie na swojem stanowisku, a zmiana gabinetu ograniczy się tylko na ustąpieniu z swych posad ministra spraw wewnętrznych i ministra wyznań.

Hiszpanja widocznie nie ma szczęścia do wynalezienia sobie króla. Nowe ministerjum włoskie z p. Lanza na czele stanowczo jest przeciwnem kandydaturze księcia Tomasza, a król Wiktor Emmanuel wszelkiemi sposobami stara się wycofać słowo jakie dał rządowi hiszpańskiemu, iż skłoni księżnę Genui do udzielenia zezwolenia synowi na przyjęcie korony hiszpańskiej.

W Wittorji i w Pampelunie aresztowano wiele osób, obwinionych o popieranie knowań karlistowskich. Zdaje się, że należały do jakiegoś sprzysiężenia, które zostało wykrytem.

Depesza otrzymana z Konstantynopola pod dniem 30 z. m. oświadcza, że mylną jest pogłoska jakoby Porta przesłała wicekrólowi Egiptu notę zawierającą w sobie groźby. Jest to po prostu firman cesarski, który powiózł Server Effendi, ale w firmanie tym niema nic, coby zawikłań obawiać się kazało.

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 5 grudnia godz. 10 m. 20 wieczór.

Paryż.—Cesarzowa przybyła. 28 deputowanych złożyło interpelację, w przedmiocie wypowiedzenia francuzko-angielskiego układu handlowego.

Ateny.—Rozporządzeniem królewskiem, postanowionem zostało w r. b. wcześniejsze zamknięcie tegorocznego okresu posiedzeń Izby.

ZŁODZIEJ WIERZYCIEL.

W końcu sierpnia b. r., porządnie ubrane indywiduum, lat dwudziestu trzech, nazwiskiem V... schwytanem zostało na kradzieży cygar w dystrybucji przy ulicy St. Honoré w Paryżu.

W chwili kiedy policjant brał go za kołnierz, aby go prowadzić do więzienia, właśnie rzucił był na kassę franka, dla zapłacenia dwóch cygar po 10 centymów, które kupił. W zamięszaniu spowodowanem przez uwięzienie, sprzedająca zapomniała wydać mu reszty 80 centymów.

Stawiony przed Sądem poprawczym, V... skazanym został na trzy miesiące więzienia.

Przed kilku dniami zjawił się we wspomnionej dystrybucji, gdzie nikt go nie poznał.

— Pani— rzekł tonem pewnym i podnosząc głos— przychodzę tu po moje 80 centymów, jakie mi się od pani należą.

Sprzedająca nie zrozumiała, co to ma znaczyć i zadziwiła się mocno.

— No i cóż? nie pamiętaszże pani mojego *ambarassu* z cygarami... jest temu trzy miesiące...

— Ah!... więc to pan?

— Ja pani, a ponieważ cygara, które.... wziąłem, zostały pani zwrócone, zechcesz mi pani zwrócić znów to, co mnie się należy..

Sprzedająca osłupiała na ten brak wstydu i wszel-

kiego poczucią własnej godności, ale poszła do kassy i zwróciła skrupulatnie żądane 80 centymów.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— W. Sliwińska raczy się zgłosić do zakładu zegarmistrzowskiego, gdzie dawała do reperacji swój zegarek, gdyż przy wydaniu jej pod dniem 23 listopada zegarka damskiego złotego z kapslą mosiężną (w kopercie Nr 25) zaszła pomyłka.
(2—3) —9339—

Osoba, mająca jedną tylko córkę, nader troskliwie chowaną, posiadającą już w pewnym stopniu muzykę i języki, pragnie przy dalszem jej kształceniu, wziąść do domu panienkę, która wspólnym kosztem mogłaby pobierać nauki i talenty, zapewniając przytem troskliwość i opiekę macierzyńską.— Tamże potrzebna jest **Francuzka**, z wyższem wykształceniem, któraby za mieszkanie i stosowne wynagrodzenie, mogła od godziny czwartej po południu, udzielać nauk i konwersacji. Wiadomość u właścicielki domu Nro 1222, przy rogu ulicy Twardej i Pańskiej, gdzie wodociąg. —9399—(15050)

SKŁAD WIN,
Delikatesów i Towarów Kolonialnych,
ANT. STĘPKOWSKIEGO,
poleca następujące towary:

Pasztety Strasburgskie w różnych terynkach.
Sery Francuzkie rozmaite,
Chester Angielski, Holenderski, Parmezan;
Ser zielony Szwajcarski (Kreüter Käse).
Homary świeże, Homary w puszkach do sałat i majonezów.
Trufle Perigodzkie w puszkach i flakonach.
Czekoladę Francuzką (Compagnie Coloniale).
Owoce Marsylijskie w pudełkach i na funty.
Daktyle Marokańskie w małych pudełkach.
Jabłka, Gruszki Tyrolskie nadzwyczaj soczyste, wybornego (smaku.
Kasztany Włoskie (Marony prawdziwe).

Przytem wielki wybór rozmaitych Likierów Francuzkich, Włoskich, Amerykańskich i Holenderskich, a między któremi **Liquer hygienique de Spa** w całych i pół butelkach. (5—6) —9128—(14675)

Fabryka Cukierków

róg ulic Krakowskiego-Przedmieścia i Hrabiego Berga, Nr 410, w Pałacu JW. Hrabiego Krasińskiego,

NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA,

zaopatrzoną została w wyborowe gatunki Cukrów i wykwintne Bonbonierki Paryzkie, z któremi poleca się Prześwietnej Publiczności. **J. Filipowicz.**
(2—3) —9353—(14957)

ORYGINALNE
MYDŁO KAZAŃSKIE
JAJECZNE,
w sztukach 2, 1 i 1/2 funtowych,
w Składzie Perfumerji
ŚNIECHOWSKIEGO,
ulica Nowo-Senatorska, Nr 8 (477*a*),
przy Placu Teatralnym.
(3—3) —9043—(14478)

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe
W ULADOWCE,
w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, Wody Kolońskie, Krochmal i Herbatę chińską wprost sprowadzoną.— **Handlującym odstępuje się rabat.** (144—0) —7046—(15658)

BILE, DOMINA, SZACHY i SZACHOWNICE,

z przyborami do gry, zwanej „**Puff**," dostać można w Sklepie Tokarskim, przy ulicy Elektoralnej, wprost Orlej, Nr 9 nowy.— **F. Frybes.** (2—3) —9202—(14774)

Ciągnienie 2-go Stycznia 1870 roku.

POŻYCZKĘ PREMJOWĘ
MIASTA
BUKARESZTU,

której ciągnienie odbywa się **sześć** razy w roku, nabyć można po cenie bardzo przystępnej w Kantorze Wekslu

A. GOLDFEDER,

na Placu Bankowym, w domu W. Janasza, wprost Banku.

Główne wygrane franków:
100,000, 75,000, 50,000, 25,000, 10,000 i wiele pomniejszych.

Ciągnienie 2-go Stycznia 1870 roku.

(2—3) —9,334—(14,614)

WAŻNA WIADOMOŚĆ.
TYLKO DO NOWEGO ROKU.

W domu Wgo Grabowskiego, przy ulicy Miodowej, naprzeciw filarów, pod Nr 495, w Sklepie dawniej Wgo Grabowskiego, z powodu zmiany okoliczności,

odbywa się rzeczywista Wyprzedaż

różnych Towarów, jako to: PŁÓTNA z różnych fabryk, BIELIZNY męzkiej i damskiej, oraz stołowej, PO CENACH DALEKO NIŻEJ KOSZTU.
(2—3) —9141—(9647)

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
KAROLA BEYERA,
przeniesiony na dawne miejsce, Krak.-Przedm., Nr 389, wprost Saskiego Placu.

Zdejmuje portrety z natury lub kopje we wszelkich wielkościach z jak największą starannością. Klisze przechowane od 18-tu lat w ilości przeszło 30,000. (12—0)—8887—(14308)

PANNY

do nauki szycia i kroju, mogą być przyjęte za 22 i pół rubla kwartalnie, z mieszkaniem i stołem, ze wsi lub tutejsze, do Zakładu Krawiectwa Damskiego Wojnickiej, pod Nrem 1345, przy ulicy Śto-Krzyzkiej, drugi dom od Nowego-Swiatu. Za wyuczenie kroju płaci się osobno. (2588)



Podpisany, wiadomo czyni, iż w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) r. b., o godzinie 4$^1/_2$ z południa, sprzedaną będzie przez publiczną licytację w drodze działów, **NIERUCHOMOŚĆ** w Warszawie pod Nr 627 położona, frontem do ulicy Trębackiej stojąca, złożona z Domu frontowego o 2ch piętrach, Oficyny dwupiętrowej i innych Zabudowań. Licytacja rozpocznie się od summy Rs. 5,394 Kop. 80. Wadjum Rs. 1,000. Warunki sprzedaży w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale IVtym, i u podpisanego pod Nr 556, przy ulicy Długiej zamieszkałego, przejrzane być mogą.

Patron, **Bardzki.**

(1—1) —9421—(D. W.



Do wynajęcia od Nowego Roku, przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nr 2,

PIERWSZE PIĘTRO,

świeżo wyrestaurowane, składające się z Trzech Pokojów, Przedpokoju, Kuchni, Piwnicy i Góry; także i inne pomniejsze **MIESZKANIA**. — Wiadomość na miejscu.

(1—3) —9412—(15043)

KILKU SUBJEKTÓW

FRYZJERSKICH,

może znaleźć zajęcie z płacą miesięczną

od Rs. 12 do 30, i wyżej,

odpowiednio do zdolności tychże,

w Zakładzie Fryzjerskim

ALEKSANDRA LIPINK,

na Nowym-Świecie, Nr 1257 (41).

(1—3) —9408—(15005)



WINOGRONA BADEŃSKIE

Funt po 45 Kop.,

umyślnie dla kuracji forsowane, które jako najsłodsze, a nieposiadające cierpkości Osobom leczącym się poleca

SKŁAD

ANT. STĘPKOWSKIEGO.

(39—0)—7861—(117)



O S T R Y G I

Holsztyńskie i Ostendzkie, przychodzą codziennie do Składu Win i Delikatessów **A. Bocquet**. — Tenże Skład otrzyma w tych dniach świeże **ANANASY.**

(15—0) —8870—(14259)



Ostrygi Ostendzkie,

codziennie nadchodzą do Handlu Win

JULJANA LIPKAU,

przy ul. Miodowej, wprost Sądu Apellacyjnego.

(24—0) —8597—(12274)

Fabryka Cukrów i Karmelków

J. JANOWSKIEGO,

przy ulicy Senatorskiej. Nr 457, dom narożny W-go Łysakowskiego, wprost kolumny Zygmunta, poleca się ze świetnym wyborem Cukrów desserowych funt kop. 60, 50 i 40, Karmelków w różnych gatunkach funt kop. 45, 37$^1/_2$ i 30, Cukierki ozdobne de strojenia choinek.

(2—6) —9,296—(14,901)



W dniu 4tym b. m., w Sobotę, około godziny 8ej wieczorem, w przejeździe dorożką z ulicy Freta na Mazowiecką, zgubiono lub pozostawiono w dorożce, **Wierzch mosiężny od samowaru**. Łaskawy Znalazca raczy go zwrócić do Rządcy domu pocztowego, Nr 1337 (nowy 20), przy Placu Wareckim, za nagrodą, jeśli takowej będzie.

(1—1) —9413—(15048)



Świeży transport

O S T R Y G

Ostendzkich i Holsztyńskich,

otrzymał Skład Win i Delikatesów,

Antoniego Stępkowskiego.

(67—0) —6990—(11593)

TEATR WIELKI.

Jutro: **PIĘKNA HELENA.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **MISS MULTON— PAFNUCY i NARCYZ.**

Dziś t. j. 6go b. m., o godzinie 8ej wieczorem, danym będzie w Resursie Kupieckiej,

K O N C E R T,

pod przewodnictwem

Adama Münchheimera,

Program jest następujący:

Część 1-sza: 1) Kwintet Beethovena, na fortepjan, obój, klarnet, waltornię i fagot, wykonają PP: Kania, König, Philipp, Weck i Eibl. 2) „Pierścionek," Troschla, odśpiewa Panna Salomea L., (amatorka). 3. „Legenda pierwszej miłości," wiersz, wypowie Pani Helena Modrzejewska. 4. *a*) Romans z opery „Afrykanka," (Meyerbeera), i *b*) „Dziewczyna Mazowiecka," mazurek Chopina, ułożony do śpiewu przez Münchheimera, wykona Panna Aniela M. (amatorka).

Część 2-ga: 5) a) Etiuda; b) Obertas odegra na fortepjanie autor p. Kania. 6) Arja z op. „Fiorina" Pedrotti'ego, odśpiewa panna Salomea L. 7) „Fantasia-appassionata" Vieuxtemps'a, wykonana na skrzypcach przez p. Lotto. 8) „Il piacer" Balfe'go, odśpiewa panna Aniela M:—Bilety po ko kop. 75 dla członków Resursy, a po rs. 1 kop. 50 dla osób wprowadzonych, sprzedawane będą w gmachu Resursy od godziny 4 do 7.

Na fortepjanie z fabryki Kralla i Sejdlera towarzyszyć będą: do Nru 2-go i 6-go p. Troschel; do Nru 4-go i 8-go p. Münchheimer; do Nru zaś 7-go p. Aleksander Jarecki.

(2—2) —9,348—

W Sali **ALKAZARU**, przy ulicy Królewskiej, dziś i codziennie, o godzinie 7$^1/_2$, **Wieczór Muzyczny** P. Rapaporta i syna jego Feliksa, na harmonijce i instrumencie z drzewa i słomy **(à la Guzikow)**. Cena 1go miejsca Kop. 20; 2go Kop. 10. (8—0) —9162—(14622)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 24 listopada (6) grudnia 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 65				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 77$^1/_2$				
Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs- 100	92	69	92	36
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	92	19	91	86
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	—	—	100	33
Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . .	76	29	75	96
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864	156	50	—	—
„ „ „ z r. 1866	151	50	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	70	50	—	—
Akcje Główn: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	107	—	—	—
Akcje Kolei Żel: Fabr: Łódz: . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	105	—	104	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. 81$^1/_9$

Od Likwidacyjnych rs. — kop. 4$^4/_9$

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 119 kop: 40 rs. 119 kop 25

Londyn. 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 18 rs. 8 kop. 16$^1/_2$

Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 97 k. 35 rs. 97 k. 20

Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 97 k. 50 rs. 97 k. 20

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DWA DODATKI.